

Sygn. akt II Ca 128/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SSO Violetta Osińska (spr.) SSO Marzenna Ernest
Protokolant:	Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2013 roku w S.

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

przeciwko **L. O.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 5 grudnia 2012r. , sygn. akt I C 337/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

na rzecz pozwanego L. O. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 128/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 roku, sygn. akt I C 337/11, Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim oddalił powództwo (...) spółki z o.o. z siedzibą w P. co do kwoty 40 932,45 zł (punkt I. sentencji), w pozostałej części umorzył postępowanie (punkt II. sentencji), oraz zasądził od powoda (...) spółki z o.o. z siedzibą w P. na rzecz pozwanego L. O. kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III. sentencji).

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i stan prawny:

W dniu 28 kwietnia 2010 roku strony zawarły umowę, której przedmiotem była sprzedaż przez L. O. na rzecz (...) spółki z o.o. z siedzibą w P. 300 ton rzepaku (+/- 5% w Opcji A.) ze zbiorów z 2010 roku. Ustalono również termin spełnienia świadczenia na lipiec/sierpień 2010 roku i bazę odbioru, a cenę na 1130 zł za tonę plus podatek VAT. W § 4 umowy sprzedaży strony uzgodniły, że sprzedający zobowiązany jest wydać powódce przedmiot sprzedaży niezależnie od zaistnienia niezależnych od niego przyczyn utrudniających, czy uniemożliwiających wytworzenie przez niego samodzielnie przedmiotu sprzedaży i nie zwalniają go one z obowiązku wykonania zobowiązania a nadto, iż sprzedający może wydać przedmiot sprzedaży kupującemu, który sam zakupił z zastrzeżeniem uzgodnionych kryteriów jakościowych. W § 5 niniejszej umowy strony określiły, iż niewykonanie zobowiązania do wydania przedmiotu sprzedaży w terminie skutkować będzie obowiązkiem pozwanego naprawienia szkody poniesionej przez powódkę. Pozwany L. O. wywiązał się z zawartej umowy jedynie w części i dostarczył 179,4 tony rzepaku do dnia 5 sierpnia 2010 r. Za dostarczony rzepak pozwany otrzymał od powoda łącznie kwotę 214 885,32 zł brutto. Zmniejszenie plonów było spowodowane suszą, a następnie intensywnymi opadami, które spowodowały zalanie wodą pól rzepaku w powiecie (...) w okresie wiosny i lata 2010 roku. Pismem z dnia 27 lipca 2010 r. pozwany wniósł o zmniejszenie kontraktacji rzepaku ozimego ze względu na mniejsze plony spowodowane zalaniem wodą użytkowanej przez niego działki. Pismem z dnia 16 sierpnia 2010 r. powódka poinformował pozwanego o konsekwencjach niewykonania umowy w pozostałej części oraz wezwała do ustalenia harmonogramu odbioru rzepaku, a w dalszych pismach wezwała pozwanego do dostarczenia brakującej ilości rzepaku. Od 28 maja do 2 sierpnia 2010 roku, (...) sp. z o.o. w P. zawarła trzy kontrakty z P.H.U. (...) na dostawę rzepaku ze zbiorów z 2010 roku. Cena oscylowała między 305, a 280 euro za tonę, oraz przy realizacji drugiego kontraktu wynosiła 1365 zł. W ramach realizacji tych trzech umów, powódka sprzedała łącznie ok. 5 162 tony rzepaku. W dniu 11 października 2010 r. (...) sp. z o.o. w P. nabyła od P.H.U. (...) 700 ton rzepaku po 1630 zł za tonę (co łącznie daje kwotę 1.103.130 złotych). W okresie od 9 sierpnia 2010 r. do 9 września 2010 r. P.H.U. (...) dokonała zakupu od (...) sp. z o.o. w P. usług oraz towarów na łączną kwotę 1.103.130 złotych. Powódka zawierała umowy również z innymi kontrahentami na sprzedaż rzepaku. Umów tych było kilkadziesiąt. W dniu 13 października 2010 r. zostało złożone przez (...) sp. z o.o. w P. wobec P.H.U. (...) oświadczenie o potrąceniu, nie zostało jednak ono podpisane przez osobę uprawnioną do reprezentowania (...) sp. z o.o.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo okazało się niezasadne. Powołując treść art. 353⁽¹⁾ k.c., który wyraża zasadę swobody zawierania umów ustalił, iż strony zawarły umowę sprzedaży. Sąd nie podzielił twierdzenia pozwanego, iż była to umowa kontraktacji, czy dostawy wskazując, iż w tym zakresie nie podołał on ciężarowi dowodu (art. 6 k.c.), który zobowiązywał go do wykazania, że postanowienia przedmiotowej umowy sprzeciwiały się właściwości zobowiązania, ustawie czy też zasadą współzycia społecznego. Strona powodowa co do zasady źródła odpowiedzialności strony pozwanej upatrywała w treści § 5 umowy sprzedaży. Warunkiem zasadności roszczenia było jednak wykazanie również faktu poniesienia szkody oraz jej wysokości, czego strona powodowa skutecznie nie uczyniła. Z zaoferowanych przez powódkę dowodów wynika, iż sprzedała na rzecz P.H.U. (...) 5 162 tony rzepaku. W związku z tym, brak było uzasadnienia do kupna przez stronę powodową w dniu 11 października 2010 r. przez powódkę od P.H.U. (...) 700 ton rzepaku po cenie 1630 zł za tonę, na łączną kwotę 1 103 130 zł w celu realizacji kontraktów z 28 maja, 9 lipca i 2 sierpnia 2010 roku. Sąd pierwszej instancji ustalił, że potencjalna, maksymalna wysokość szkody mogła stanowić równowartość 285 ton rzepaku według ceny rynkowej. Przy założeniu, że strona powodowa był zmuszona do zakupu 700 ton rzepaku, celem realizacji zawartych kontraktów, to cena zakupu może stanowić podstawę do wyliczenia szkody, tylko gdy byłaby to cena rynkowa. W tym zakresie strona powodowa nie podołała ciężarowi dowodu. Ponadto znamienne było to, że strona powodowa, od maja do sierpnia, sprzedawała rzepak na rzecz P.H.U. (...) po dużo niższej cenie, niż cena po której następnie zakupiła go od tego podmiotu w październiku tego samego roku. Wobec takich ustaleń, Sąd Rejonowy uznał, że strona powodowa nie wykazała faktu poniesienia szkody. Wobec skutecznego częściowego cofnięcia powództwa, sąd pierwszej instancji w tym zakresie umorzył postępowanie. O kosztach postępowania orzekł na zasadzie odpowiedzialności strony przegrywającej za wynik procesu.

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. w pkt I i II. Rozstrzygnięciu temu zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego – art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. w wyniku uznania, że powódkę, poza wykazaniem szkody i jej wysokości obciążało wykazanie jakie są ceny rynkowe zakupu rzepaku. Taki ciężar w ocenie skarżącej spoczywał na pozwanym;

2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, poprzez przyjęcie, że a/ oświadczenie o potrąceniu wzajemnych zobowiązań z P.H.U. (...) było złożone przez osobę nieuprawnioną, podczas gdy w ocenie apelującego osoba ta była należycie umocowana i takie upoważnienie nie wymagało żadnej szczególnej formy; poprzez przyjęcie, że b/ pozwany zobowiązany był do dostarczenia powódce 285 ton rzepaku, podczas gdy opcja +/- 5% zastrzeżona była dla powódki, a nie dla pozwanego; poprzez przyjęcie, że c/ niewykonanie przez pozwanego umowy sprzedaży, nie spowodowało niemożności wykonania kontraktów zawartych z P.H.U. (...). Takie ustalenie miało pozostawać w sprzeczności z faktem, że powódka po dniu 11 października 2011 r. sprzedała dla ww. 812 ton rzepaku, w których zawierało się 700 ton zakupionych w tym okresie. Ponadto z przesłuchania G. C. wynika, że powódka zakupiła brakującą ilość rzepaku i gdyby powódka miała deklarację wykonania umowy od pozwanego to nie musiałaby tego robić. 812 ton rzepaku zostało sprzedanych po cenach wynikających z umów. Na rzecz P.H.U. (...) strona powodowa sprzedała 5 012,68 ton rzepaku, gdyż 149,32 ton przeznaczone było na wykonanie wcześniejszych umów. Dostarczona do wyżej wymienionej ilości 5 162 ton nie świadczy w ocenie skarżącej o braku powiązania między zakupem zastępczym, a niewywiązaniem się przez pozwanego z zawartej umowy sprzedaży. Ponadto apelująca wskazała, że termin realizacji umowy z dnia 2 sierpnia 2010 r. na sprzedaż 2000 ton rzepaku został omyłkowo oznaczony na 1 lipca do 31 sierpnia 2011 r., a nie analogiczny okres roku 2010.

Jednocześnie apelująca zgodziła się z ustaleniem Sądu Rejonowego, że umowa łącząca strony była umową sprzedaży. W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki 40 932,54 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 stycznia 2011 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przez sądem pierwszej instancji, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Apelująca ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na wspomniany środek zaskarżenia, strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości jako oczywiście bezzasadnej oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Podzielając w całości ustalenia faktyczne i prawne Sądu Rejonowego, Sąd Okręgowy postanowił doprecyzować jeszcze te ostatnie w zakresie bazowego problemu istniejącego w tej sprawie, a mianowicie oceny prawnej umowy wiążącej strony niniejszego postępowania.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że analizowana w tej sprawie umowa była umową sprzedaży. Pozwany natomiast wskazywał, że była to umowa kontraktacji, względnie dostawy. Odniesienie do essentialia negotii każdej z tych umów uzasadnia prawidłowość stanowiska Sądu pierwszej instancji. Wszystkie wyżej wymienione umowy są wzajemne i dwustronnie zobowiązujące. Zatem obie strony stosunku są tu podmiotami zobowiązanymi do podjęcia określonych zachowań. Zarówno w umowie sprzedaży, kontraktacji, jak i dostawy jedna ze stron (odpowiednio kupujący, kontraktujący, odbiorca) są zobowiązane do odebrania rzeczy i zapłaty ceny. W tym zakresie, powyższe umowy mają zatem wspólny trzon. Różnice występują jednak w zakresie obowiązków drugiej strony umowy. W przypadku umowy sprzedaży jest to przeniesienie na kupującego własności rzeczy i wydanie mu tych rzeczy. W przypadku umowy dostawy i kontraktacji elementem charakterystycznym jest konieczność wytworzenia przez tę stronę umowy danej rzeczy i następnie dostarczenie jej. Można zatem stwierdzić, że podstawowa różnica między umową sprzedaży, a kontraktacji, czy dostawy polega na tym, że w tych ostatnich istnieje niejako większa więź faktu zawarcia umowy z konkretnym podmiotem, który ma spełniać określone świadczenie. Inaczej rzecz ujmując,

w umowach tych istotne są cechy indywidualne podmiotu będącego stroną umowy, gdyż od tych właściwości indywidualnych zależy fakt zawarcia umowy kontraktacji, czy dostawy z danym podmiotem. Tak mocnej więzi nie ma w zakresie umowy sprzedaży, gdzie osoba sprzedającego nie jest kluczowa dla istnienia tej umowy i takie zobowiązanie może być niejednokrotnie wykonane przez inny podmiot działający na rynku, sprzedający takie same rzeczy (np. różni dystrybutorzy tego samego produktu). W zakresie umowy sprzedaży z dnia 28 kwietnia 2010 r. można dostrzec brak przywiązania do faktu, że dany towar (rzepak) ma być wytworzony przez dany, o ściśle określonych cechach, podmiot. Nie ma bowiem zastrzeżeń wymagających od L. O., aby ten dostarczył rzepak pochodzący właśnie z jego produkcji rolnej. Wręcz przeciwnie, §4 ust. 1 umowy wyraźnie rozróżnia kwestię dostarczenia płodów rolnych, od ich wytworzenia. Przepis ten stanowi, że sprzedający (pozwany) obowiązany jest wydać (...) sp. z o.o. przedmiot sprzedaży (rzepak) niezależnie od zaistnienia niezależnych od niego przyczyn utrudniających lub uniemożliwiających wytworzenie przez niego samodzielnie przedmiotu sprzedaży i nie zwalnia go z obowiązku wykonania zobowiązania. Tym samym kwestia, czy rzepak zostanie wyprodukowany („wytworzony”) przez L. O. jest dla istnienia umowy całkowicie irrelevantna. Określone są natomiast cechy gatunkowe tego zboża. Taki wniosek wzmacnia też treść §4 ust. 2 który stanowi, że sprzedający może wydać A. przedmiot sprzedaży, który sam zakupił, z zastrzeżeniem iż spełnia kryteria jakościowe określone w §2 ust 1 niniejszej ustawy. To przemawia za tym, że źródło pochodzenia rzepaku jest dla powoda w tej sprawie nieistotne. Określa on bowiem jedynie jaki rodzaj rzepaku, o jakich właściwościach chce uzyskać. Świadczy to o chęci zabezpieczenia się przez (...) sp. z o.o., na wypadek gdyby produkt nie miał pochodzić z produkcji rolnej pozwanego, tak aby niezależnie od źródła pochodzenia rzepaku spełniał on te same standardy.

Kwestia formy umowy nie jest pomocna w analizowanej tu materii. Artykuły 616 k.c. i 606 k.c. postulują wymóg formy pisemnej dla umowy kontraktacji i dostawy. Takiego wymogu nie ma co do zasady w odniesieniu do umowy sprzedaży, gdyż ma ona charakter umowy konsensualnej. Objęte jej treścią zobowiązania stron dochodzą do skutku solo consensu. Ważność umowy zależy więc wyłącznie od zgodnych oświadczeń woli stron. Natomiast wydanie rzeczy, czy też zapłata ceny są zdarzeniami będącymi wyłącznie przejawami wykonania umowy. Nie ma zatem wymogu by umowa sprzedaży, była każdorazowo zawierana w formie pisemnej. Jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę fakt, że przedmiotowa umowa obejmowała transakcję na znaczne kwoty pieniężne, to trudno uznać, aby podmiot zajmujący się profesjonalnie obrotem płodami rolnymi zrezygnował z formy pisemnej przy zawieraniu takiej umowy.

Z kolei umowa sprzedaży opiera się na następujących elementach przedmiotowo istotnych:

- a) zobowiązanie sprzedawcy do przeniesienia na kupującego własności rzeczy oraz wydanie rzeczy;
- b) zobowiązanie kupującego do zapłaty ceny i odebrania rzeczy.

Na każdej ze stron ciąży zatem dwa obowiązki, które korespondują ze sobą. Umowa analizowana w tej sprawie zawiera wszystkie istotne w tym zakresie postanowienia. Pozwany (sprzedawca) zobowiązał się bowiem do przeniesienia własności określonej rzeczy na kupującego oraz do wydania tych rzeczy. Przedmiotem sprzedaży mogą być nie tylko rzeczy oznaczone co do tożsamości, ale także oznaczone jedynie gatunkowo, byleby tylko strony określiły ich miarę, liczbę lub wagę. Takie elementy zostały w sposób wyraźny doprecyzowane w §1 ust. 1 i §2 ust. 1 umowy z dnia 28 kwietnia 2010 roku. Kupujący musi zapłacić cenę i odebrać rzecz. Zatem istotnym elementem umowy sprzedaży jest cena. Musi być ona wyrażona w pieniądzu oraz określona w walucie polskiej lub obcej. W sytuacji gdy strony zamiast kwoty pieniężnej wskazałyby inny rodzaj świadczenia, umowa taka nie podlegałaby przepisom o sprzedaży, a regulacjom dotyczących innych umów, np. zamiany. Cena może jednak zostać skonkretyzowana pod postacią określonej kwoty lub też przez wskazanie podstaw do jej ustalenia (art. 536 § 1 k.c.). Ustalenie ceny powinno być obiektywne, czyli mogące zostać zastosowane bez względu na wolę stron i ich udział. Podstawy do ustalenia ceny zawierał §3 ust. 1 przedmiotowej umowy. W paragrafie 1 ust. 1 wskazano również termin i miejsce wydania sprzedawanej rzeczy.

Kolejna różnica między umową sprzedaży, a kontraktacji i dostawy dotyczy podmiotu jaki może być stroną umowy. W przypadku umowy sprzedaży mogą to być zarówno osoby fizyczne, prawne, jak i jednostki określone w treści art. 33¹ k.c. Jest to zatem katalog możliwie szeroki, obejmujący wszystkie podmioty występujące w obrocie cywilnoprawnym.

Natomiast w przypadku umowy kontraktacji jedną ze stron takiej umowy może być jedynie producent rolny. W tym zakresie należy zwrócić uwagę na terminologię jaką posługują się strony umowy z dnia 28 kwietnia 2010 r. na określenie swoich ról w danym stosunku prawnym. L. O. jest bowiem w niej określony jako „sprzedający”. Również sama umowa jest zatytułowana jako „umowa sprzedaży”. Takie okoliczności nie mogą przesądzać o charakterze danego stosunku zobowiązaniowego, jednak stanowią kolejny argument przemawiający za twierdzeniem, że w przedmiotowej sprawie strony zawarły umowę sprzedaży. Na wstępie tej umowy, przy prezentacji stron umowy, nie wskazano chociażby na jakieś właściwości sprzedawcy - L. O., które sugerowałyby, że jest on producentem rolnym (np. nie wskazano gdzie prowadzi gospodarstwo rolne, ile ma ono hektarów, jakie uprawy obejmuje itp.).

Podsumowując powyższe rozważania należy zaznaczyć, że sprzedaż, jako najważniejsza z umów, której przedmiotem jest przeniesienie praw, zawiera w sobie rozwiązania o charakterze uniwersalnym, tym samym jest traktowana jako wzorcowa dla innych umów (W.J Katner (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2001, s. 7). Zarówno umowa dostawy jak i kontraktacji, częściowo odnoszą się też do regulacji zawartych w umowie sprzedaży (art. 612 i 621 k.c.). Tym samym, istnieje pewna relacja między tymi rodzajami umów. W przedmiotowej sprawie brak było jednak cech szczególnych, istotnych dla istnienia umów kontraktacji, czy dostawy. Jednocześnie przedmiotowa umowa zawiera wszystkie essentialia negotii umowy sprzedaży.

Niezasadny okazał się zarzut odnoszący się do problematyki rozkładu ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie. Niezależnie od przyczyny powstania szkody, poszkodowany - występujący w procesie sądowym w charakterze powoda - aby uzyskać odszkodowanie, powinien wykazać, że szkodę wyrządził mu pozwany oraz wskazać wysokość tej szkody. Natomiast od podstawy odpowiedzialności pozwanego będzie zależało, która ze stron ma wykazać winę sprawcy szkody, stanowiącą w konkretnym wypadku podstawę odpowiedzialności. Jeżeli szkoda powstała poza stosunkiem zobowiązaniowym łączącym strony, pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, a konkretnie na podstawie art. 415. W takim wypadku na powodzie spoczywa ciężar wykazania winy pozwanego. W sytuacji natomiast, gdy szkoda wynika z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, powódka nie musi wykazywać pozwanemu jego winy, a jedynie fakt wyrządzenia przez niego szkody i jej wysokość. W tym wypadku odpowiedzialność sprawcy szkody reguluje art. 471, przewidujący domniemanie winy pozwanego. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie mamy do czynienia z odpowiedzialnością kontraktową, co wynika z treści §5 umowy z dnia 28 kwietnia 2010 r. W związku z tym na powodzie ciążył ciężar wykazania szkody i jej wysokości. Ustalenie wysokości szkody nie może jednak polegać na wskazaniu dowolnej kwoty. Musi być to wartość sprecyzowana, oparta o obiektywne kryteria, pozostająca w związku z niewykonaniem umowy. W przedmiotowej sprawie zabrakło jednak tych elementów. Ponadto, wobec porównania cen za jakie powódka sprzedawała rzepak z ceną zakupu tego zboża, okresów dokonania transakcji słusznie Sąd Rejonowy podniósł brak wykazania wysokości szkody. Rozbieżność w zakresie tych cen wskazuje, że wysokość szkody nie była obliczona według cen rynkowych. Niezasadne w tym zakresie są twierdzenia powódki, że nie miała ona obowiązku wykazywać, czy ceny przez nią wskazane były cenami rynkowymi. Takie ustalenie jest bowiem kluczowym elementem dla ustalenia wysokości szkody w ogóle. Ustalenie tej ostatniej ciąży natomiast na stronie powodowej, czemu ta nie zaprzeczała.

Błędnie twierdzi skarżąca, że nie musiała wykazywać sposobu zaspokojenia zobowiązania z faktury z dnia 11 października 2010 r., gdyż samo istnienie zobowiązania, a zatem zwiększenie pasywów jest szkodą, niezależnie już od pomniejszenia aktywów poprzez zapłatę. To na stronie powodowej ciążył bowiem ciężar wykazania nie tylko tego, że poniosła szkodę, ale także jej wysokości. Tego ostatniego nie da się jednak ustalić tylko w oparciu o fakt ogólnie powstania pasywów. Konieczne jest wykazanie w jakiej wysokości istniały te pasywa, a to może wynikać chociażby z powiązanych z nimi zmniejszeniami aktywów (w określonej kwocie wynikającej np. z cen zakupu wskazanych na fakturach).

W ocenie Sądu Okręgowego niesłusznie powódka zarzuca błędne ustalenia w zakresie skuteczności dokonanego potrącenia. W świetle wymogów wynikających z treści art. 498 k.c. – art. 508 k.c. powódka w niniejszym postępowaniu sądowym nie zaoferowała dowodów na poparcie twierdzenia o skutecznym potrąceniu. W ocenie Sądu Okręgowego ciężar dowodzenia w tym zakresie, jako ukierunkowany na wykazanie wysokości szkody, spoczywał na stronie powodowej. Wielość zawieranych przez powódkę kontraktów, w tym z P.H.U. (...) wymagał precyzyjnego co do

okresu powstania, wielkości zobowiązań wykazania, iż istotnie pozostają w związku z niewykonaniem zobowiązania przez pozwanego, są niejako jego następstwem. Redakcja § 5 umowy łączącej strony („niewykonanie zobowiązania do wydania przedmiotu sprzedaży w terminie skutkować będzie obowiązkiem pozwanego naprawienia szkody poniesionej przez powódkę”) obliwowała powódkę do wykazania szkody faktycznie poniesionej.

W dalszej kolejności należy wskazać, że okoliczności podniesione przez skarżącą w kolejnym (2 b) zarzucie były nieistotne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Uwzględnienie przez sąd pierwszej instancji opcji plus minus 5% zastrzeżone w analizowanej w tej sprawie umowie stanowiło tylko wyznaczenie przykładowych ram odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę. Nie zmienia to jednak kluczowego dla tej sprawy faktu, że powódka nie wykazała wysokości szkody. Stanowczo podkreślić należy, iż nie dotyczy to tylko ilości ton rzepaku, którego nie uzyskała powódka. Zarzuty dotyczące ogólnie kwestii zakupu 700 ton, a następnie sprzedaży 812 ton strona powodowa opiera na twierdzeniu, że różnica ta wynikała z rzepaku uzyskanego od innych dostawców. Rozważania w tym zakresie w żadnym stopniu jednak nie przyczyniają się do ustalenia wysokości powstałej szkody, gdyż nie pozwalają uargumentować zasadności ceny jednostkowej brakującego (wobec niewykonania zobowiązania przez pozwanego) rzepaku i faktycznego poniesienia tych kosztów przez powódkę. Odnosząc się do podnoszonych przez skarżącą okoliczności przeznaczenia 149,32 ton na wykonanie wcześniejszych umów, specyfiki rynku rolnego i ciągłych zmian w zakresie cen płodów rolnych, które miały wpływ na wysoką cenę zakupu rzepaku, w porównaniu z ceną za jaką sprzedawała to zboże, Sąd Okręgowy podkreśla, iż w sposób obiektywny strona powodowa nie zaferowała materiału dowodowego na powyższe okoliczności. Dotyczy to wymogu wykazania: jak w tamtym czasie kształtowała się cena skupu rzepaku w chwili jego zakupu i sprzedaży. Strona powodowa nie twierdziła przy tym, iż dołożyła należytej staranności, by niekorzystne dla niej różnice cen w tym zakresie były jak najmniejsze.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy - stosownie do treści art. 385 k.p.c.- apelację oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 § 1 k.p.c.). Na zasądzoną kwotę złożyły się wyłącznie koszty zastępstwa prawnego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym ustalone, przy zastosowaniu stawek minimalnych określonych w § 6 pkt 5 oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.